# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w ekped. miesięcznie 1,30 zł z odnoszeniem, przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80, Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek, Tymona
Wtorek, Agnieszki p.

Dziś wschód słońca o godz 4,57 zach. 7,02
Jutro „ „ „ 4,55 „ 7,04
Dziś „ księżyca „ 9,43 „ 1,38

Nr. 45 | Wąbrzeźno, wtorek 20 kwietnia 1926 r. | Rok VI


# Zamordowanie Lindego

Warszawa. 17. 4. Po decyzji Sądu Okręgowego, że wyrok w sprawie Huberta Lindego będzie ogłoszony w poniedziałek o godz. 10 rano, osk. opuścił gmach Sądu Okręgowego przy ulicy Miodowej około godziny 4 popoł. udając się do swego mieszkania przy ul. Brzozowej.

Niedaleko domu na przecięciu ul. Celnej i Brzozowej padł nieoczekiwanie strzał po którym p. Hubert Linde osunął się z jękiem na ziemię. Strzał skierowany w tył głowy poniżej ucha był śmiertelny. Towarzyszący Lindemu kuzyn jego p. Rudolf Cywicki dostrzegł odrazu uciekającego jakiegoś wojskowego, który widząc pogoń skierował lufę brauninga do pana Cywickiego, który zdołał ukryć się za występem muru. Jednak uciekającego mordercę pochwycił stojący na rogu ulicy posterunkowy.

Aresztowany zeznał, że nazywa się Cmielewski Wacław i że jest sierżantem zawodowym w oficerskiej szkole piechoty.

Początkowo odmawiał on wszelkich zeznań, lecz w końcu oświadczył, że czynu swego dokonał z pobudek ideowo-etycznych. Ponieważ przyszedł do wniosku, że całe zło płynie w Polsce ze strony ludzi typu Lindego. Szczególnie przygnębiające wrażenie — zeznaje sierżant Cmielewski — zrobiła na nim siła mów obrońców, którzy zaliczali Lindego do liczby ludzi kładących podwaliny pod państwo, w zestawieniu ze słabością wywodów prokuratora.

Na tej podstawie, przyszedł on do przeświadczenia, że Linde zostanie uniewinniony, albo spotka go bardzo niski wymiar kary. W dalszym ciągu sierżant C. zeznaje, że planu zamachu nie miał, a zamiar i wykonanie zabójstwa zostały powzięte prawie jednocześnie. Wreszcie zabójca oswiadczył, że do żadnej partji nie należy, i zastrzega się, aby którakolwiek z nich chciała przypisać sobie jego czyn.

Co do życiorysu zabójcy, to udało się nam zebrać następujące szczegóły: jest on sierżantem sanitarnym przy oficerskiej szkole piechoty, w wojsku służy od roku 1915 (początkowo w armji rosyjskiej), ma żonę i jedno dziecko.

Zabójcy grozi sąd doraźny, chociaż są i inne zdania ze względu na to, że zabójstwo nie zostało dokonane z chęci zysku i zabity Hubert Linde nie był urzędnikiem w służbie czynnej

. . . . . . . . .

Czyn sierżanta Cmielewskiego przedewszystkiem jest strasznym policzkiem dla Sądu Warszawskiego, którego rażąca słabość w stosunku do oskarżonego była widoczna dla wszystkich. Tem niemiej jednak podobnie samowolny wymiar sprawiedliwości przez osoby postronne zasługuje bezwzględnie na potępienie. Jest to już trzeci wypadek tego rodzaju czy i tym razem pozostanie on bez wpływu na sfery miarodajne?

Być może, nawet, że Sąd wydałby wyrok uniewinniający Lindego lub wymierzyłby mu jakąś minimalną karę nie stanowi to jednak jeszcze powodu, aby orzeczenie sędziów w państwie praworządnym miało być anulowane samowolą poszczególnych jednostek.

Jakby nie było czy za Cmielewskim stoi jakaś partja inspirująca jego czyn — czy też działał on, jak twierdzi samorzutnie rezultat zawsze jest jeden i za tą samowolą winny powinien być bezwzględnie i surowo ukarany aby kara jego była odstraszającym przykładem dla innych.

# Gospodarka rządowa - gospodarka społeczna

Nasze ustawy zredagowane w duchu jaknajdalej idącej demokracji zasadniczo dążą do tego, ażeby ich wprowadzenie w życie i dalsze wykonanie oddać w ręce szerokich warstw społeczeństwa. Dzieje się to w tem mocnem przekonaniu, że wspólny, zjednoczony wysiłek da możność omijania błędów a wprowadzenia sprężystości, zaufania, gorliwą, tanią i umiejętną gospodarkę. Niestety po większej części, jak dowodzą fakta życiowe, daleko odbiegamy od tych idealnych zamierzeń. Już przy wyborach do władz podobnych instytucji, które odbywają się pod hasłem politycznem wysuwa się nieraz na czołowych kandydatów ludzi, których oprócz może krzykactwa i demagogji, nie mają po za sobą ani dodatnich wyników swojej dotychczasowej pracy, ani kwalifikacji, ani wyrobienia lub rzeczowych poglądów na bieżące sprawy i każdą kwestję rozpatrują przez okulary partyjne. Następstwa podobnego nieoblicznego postępowania mszczą się na każdym kroku, bo często spotykamy się z kuzynostwem nieuctwem, protekcją, hamowaniem wszelkiego rozwoju i zabijaniem jakiejkolwiek zdrowej inicjatywy. Dalszym wynikiem partyjnych ugód i umów jest poczęści zjawisko, że kierownikami względnie odpowiedzialnemi jednostkami za prace stają się często analfabeci fachowi, bez jakiejkolwiek znajomości sprawy a więc manekiny chwiejące się za każdym powiewem wiatru. Ponieważ nie dobro społeczne lecz utrzymanie się na stanowisku jest ich celem życia, przeto muszą być bardzo czuli na każde życzenie partji lub osób wpływowych i cały swój wysiłek muszą koncentrować na sprytnem lawirowaniu z dnia na dzień od wypadku do wypadku. Dalszem zadaniem ich jest dać przez fikcyjne zatrudnienie środki dochodu całej armii ludzi z protekcją i „plecami.“

Pięknego poranku kończy się idylla, bo zupełnie niespodziewanie, wskutek złej gospodarki stopniała w ich ręku najważniejsza podstawa bytu, tj. pieniądze. Jeżeli jest to instytucja względnie przedsiębiorstwo, które można ratować zwiększonemi podatkami składkami lub zbiorami, to się ten system bezwzględnie stosuje, jeżeli jednak tego zrobić nie można, to owe ciemne duchy jak niepyszne szukają innych ofiar.

Wobec podobnych zjawisk nie można przyjmować z entuzjazmem postanowień ciał zbiorowych, zmierzających do wykorzystania jakiejkolwiek gałęzi przemysłu, handlu lub innego przedsiębiorstwa. Czy predzej czy później załamuje się ta karkołomna samorzutność z wielkiemi stratami moralnemi a po większej części nawet finansowemi. Wady, któremi odznacza się poczęści gospodarka społeczna są następujące:

1. stanowiska kierownicze nie zawsze obsadzone są ludźmi fachowymi lecz jednostkami cieszącemi się protekcją a nie posiadającemi odpowiednich kwalifikacyj;
2. stwarza się stanowiska nie ze względu na potrzeby instytucji lecz celem lokowania zasłużonych jednostek partyjnych lub ludzi z wpływową protekcją;
3. administracja jest rzadko zdolna i sprężysta, ale w każdym wypadku ciężka i mało przystosowana do potrzeb życia;
4. u pracowników daje się wyczuwać brak poczucia odpowiedzialności i chęci oddania swej pracy dla dobra ogółu;
5. bardzo krępujący, wielkiej administracji wymagający kosztowny nadzór, który pod względem fachowym prawie nie daje żadnych korzyści a przyciąża, a nieraz nawet zupełnie hamuje pracę:
6. wielka liczba zatrudnionych nie pracujących w jednym kierunku;
7. brak stałej, jednolitej linji wytycznej;
8. załatwianie spraw bieżących nie odbywa się na zasadach finansowo kupieckich, lecz w sposób biurokratyczny.

Pomijamy już często stwierdzane objawy jak chęć pozyskania wybitnych wpływów, zysków osobistych a szczególniej chorobliwą manję przywłaszczania sobie władzy i stwarzania uniżonych podwładnych.

Zajścia, których jesteśmy świadkami w kooperatywach, radach miejskich, kasach chorych, sejmikach powiatowych itp. winny na nas działać bardzo pouczające i uświadamiająco. Jako jeden z faktów życiowych można porównać finansowy wynik gospodarki miejskiej z dziedziny szpitalnictwa z działalnością tejże instytucji rządzonej przez osoby prywatne. W myśl ostatniej uchwały magistrat miasta Warszawy podniósł opłaty za leczenie i utrzymanie jednego chorego dziennie do 8,30 zł. Za te same zabiegi płaci się w szpitalu w Wąbrzeźnie przeciętnie 2 zł. i pomimo, to nie słyszeliśmy narzekań na złą opiekę lekarską, na brak nadzoru, niedostateczne odżywianie itd. Z czegoż powstała taka kolosalna różnica?

Tylko wskutek sposobu zarządzania i prowadzenia instytutu bez jakiegokolwiek uszczerbku dla zainteresowanych. Strona lecznicza spoczywa w ręku dzielnego lekarza, który nie idąc na żadne ustępstwa i targi trzyma się konsekwentnie i rzeczowo jednej i tej samej linji wytycznej. Administracją kieruje wytrawna jednostka, która nie licząc na dopłaty z kasy miejskiej jest jednocześnie książkowym, gospodarzem, kasjerem, asystentem i bezwzględnym przełożonym niższych funkcjonarjuszy i służby. Wszystkie zagadnienia załatwia się szybko, spokojnie, składnie a szczególniej tanio i dobrze. Ile w tym wypadku zatrudniało by inne miasto intendentów, asystentów, kasjerów, książkowych, dyżurnych, posługaczy trudno powiedzieć szczególniej że ta cała armja nie wiedziałaby lub wiedzieć nie chciała, kogo należy słuchać, a w razie niesympatycznych zarządzeń, bezwzględnie poszukała by sobie instancji, która by swoimi wpływami paraliżowała postanowienia kierownictwa. Ile zbytnich posiedzeń, obrad, piśmideł. ofert powodowałoby przeprowadzenie chociaż jednego remontu albo jednej instalacji.

Przyznajmy się, że do wspólnej gospodarki albo nie mamy daru, albo, wyrobienia, albo ujednostajnienia poglądu. Poco przez bardzo problematyczną twórczość podkopywać byt zdolnym jednostkom a obciążać i zniechęcać społeczeństwo zupełnie nieproduktywnie i niecelowo.

W przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych jakoteż i w monopolach tak rządy jak i samorządy nie mają szczęśliwej ręki wobec czego należało by zawczasu zaprzestać z kosztownymi eksperymentami.

## Traktat gwarancyjny.

Postulatem chwili w obecnej sytuacji, jest nowa konwencja polityczna, zawarta między Polską, a Rumunją. Na krótko przed sesją genewską mówiono, w otoczeniu Prezesa Rady Ministrów p. Skrzyńskiego, że Liga Narodów stworzy takie idealne warunki na terenie polityki światowej, że wszelkie specjalne traktaty będą zupełnie zbędne. Jednak fiasco Genewy, wreszcie Locarno, doprowadziło do wcale innych poglądów naszego ministra spraw zagran. gdyż konwencję polityczną z Rumunją zawarto na nowych, do potrzeb chwili zupełnie dostosowanych podstawach.

Konwencja polityczna, którą Polska zawarła z Rumunją nosi miano „Traktatu Gwarancyjnego“. We wstępie konwencja ta omawia związek między objawem zgody polsko-rumuńskim, a gwarancjami, które daje Locarno.

Punkt drugi konwencji zobowiązuje obie strony do bezzwłocznego poparcia i natychmiastowej pomocy na wypadek agresji bez prowokcji.

Punkt szósty omawia zawarcie konwencji arbitrażowej.

Polska zawarła już konwencje arbitrażowe z Niemcami, Szwecją, Czechosłowacją i Szwajcarją, musiała więc także konwencję zaproponować Rumunji.

Z najogólniejszych zarysów, które tu przedstawiłem wynika, że konwencja polityczna jest zastosowana do nowych prądów pokojowych, wynikających, z Locarno. Pożytecznem jest uznawać ducha Locarna, ale przedewszystkiem trzeba myśleć o własnem bezpieczeństwie. Dlategoteż potrzebnem było, żeby konwencja została odnowioną.

W międzyczasie przyszło w Rumunji do zmiany rządu. Na czele rządu

# Sytuacja polityczna w Warszawie.

**Piłsudzki wraca do Armji???**

Sytuacja polityczna w Warszawie ulega ciągłym zmianom. Niemal każda godzina przynosi coraz to nowe zawikłania i wynikające z nich koncepcje.

W ostatnich dniach było nawet zachwiane stanowisko P. Prezydenta Wojciechowskiego — lecz sprawa została szczęśliwie zażegnaną.

Miejsca Pana Prezydenta miał zająć Marszałek Piłsudzki, ogłaszając coś w rodzaju dyktatury. Obecnie — jak nam donoszą zaczyna się wyłaniać nowa koncepcja polityczna a mianowicie lewica wysunęła kandydaturę pana Marszałka na stanowisko Szefa Sztabu Generalnego i prezesa Ścisłej Rady Wojennej. Przeciw tym projektom narazie wystąpiły niektóre osobistości z ugrupowań prawicowych lecz mime to mają one pewne szanse powodzenia. Ponieważ jednak co do tej kwestji bliższych szczegółów narazie nam brak — nie możemy stanowczo wydać swego zdania jak się ewentualnie ułoży najbliższe warunki polityczne — sądzimy jednak, że już w następnym numerze Głosu Wąbrzeskiego będziemy mogli stanowczo podać ostateczne koncepcje, jakie się z sytuacji obecnej wyłonią.

---

stanął generał Avarescu. Rząd ten jednak należy uważać za przejściowy i prowizoryczny, który ma w Rumunji przeprowadzić wybory. Generał Avarescu był wprawdzie przeciwnikiem Bratianu, jednak nie należał do najostrzejszej opozycji, tak że uważają, iż przyjście do władzy gen. Avarescu jest po myśli możnej wpływami rodziny Bratianu, którzy są bogatymi bojarami w Rumunji.

Bratianu stał na czele partji liberałów. ale przed dymisją przeprowadził nie bardzo liberalną ustawę wyborczą, która świadczy o tem, że Rumunja pragnie gwałtownie leczyć się z choroby współczesnej demokracji. Programu politycznego rządu liberałów rumuńskich w żadnym wypadku nie można nazwać liberalnym.

Narodowa partja rumuńska, mimo iż jej nazwa brzmi dość reakcyjnie ma program bardziej postępowy niż partja liberalna. Między partją narodową, a partją chłopską rozegra się pod kierownictwem gen. Avarescu batalja wyborcza. Jakikolwiek byłby wynik wyborów, to jedno można już obecnie stwierdzić, że nie zanosi się na zmianę zasadniczą w polityce zagranicznej. Nawet najwięksi przeciwnicy Bratianu idą z nim ręka w rękę na terenie polityki zagranicznej. Jakie zmiany opozycja zaprowadzi wewnątrz kraju, o tem dziś trudno osądzić. Dość ważnym momentem jest, że do wyborów pójdą gromadnie mniejszości narodowe, które chcą sobie zdobyć znaczenie w nowym parlamencie rumuńskim. Z.

## Rozruchy w Warszawie trwają nadal.

Od czterech dni tłumy bezrobotnych, otumanione przez agitatorów komunistycznych wspomagane przez zawodowych kryminalistów urządzają stale niemal co parę godzin pochody i demonstracje. Ostatnio na skutek ostrych zarządzeń policja warszawska energicznie wmieszała się do sprawy usiłując wzburzony i owładnięty chęcią rabunku tłum rozpędzić po domach. Wówczas agitatorzy wśród tłoku zaczęli wznosić podburzające okrzyki.

W rezultacie policja została obsypana kamieniami przyczem 5 posterunkowych odniosło dość poważne rany. Prócz tego tłumy cofające się pod naporem bagnetów i kolb stratowały jakiegoś osobnika cywilnego którego jednakże demonstranci unieśli ze sobą.

Niezależnie od powyżej opisanych wypadków na placu Kercelego gromada (około 100 osób) bezrobotnych i rzezimieszków napadła na stojącego samotnie policjanta, który w obronie własnej dał parę strzałów w górę co miało ten skutek, że policjanta ledwie zdołał wyratować żywego zaalarmowany oddział konnej policji.

W rezultacie aresztowano przeszło 70 osób, przeważnie już karanych za różne przestępstwa kryminalne.

Aresztowania trwają nadal — a władze stolicy wydały policji ostre zarządzenia upoważniające nawet do użycia broni na wypadek, gdyby podobne zajścia jeszcze powtórzyć się miały.

## Wielki Zjazd Stanu Średniego w Warszawie.

Z okazji 135 letniej rocznicy nadania praw mieszczaństwu polskiemu urządzony został w d. 18 bm. w Warszawie wielki Zjazd Stanu Średniego połączony z obchodem 132 rocznicy powstania Kilińskiego.

Na Zjazd przybyło przeszło 1000 delegatów z różnych stron Rzeczypospolitej.

W niedzielę po nabożeństwie w katedrze św. Jana odbył się wielki pochód ze sztandarami cechów — poczem przystąpiono do obrad w Sali Rady Miejskiej.

Imieniem Pomorza powitał Zjazd p. Grobelny poczem wygłoszono szereg przemówień i referatów. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

## Mazurzy mają być w dalszym ciągu germanizowani?

W tych dniach odbywa się w Olsztynie kurs naukowo-wychowawczy dla nauczycieli. Przemawiał także dyrektor rejencyjny Eckhardt z Olszyna i omawiał podług „Allensteiner Zeitung" także rozporządzenie z 31. 12. 1918, które wsomina o „ochronie" i „prawie" polskich mniejszości w dziedzinie szkolnej. (Słowa „ochrona" i „prawo" ozdobione są rzeczywiście w „Allensteiner Zeitung" cudzysłowami. Red.) Eckhardt szkicował zasady i formy, podług których rząd do tych się odnosi.

Dalej czytamy w sprawozdaniu „Allensteiner Zeitung": Dyr. rej. Eckhardt poruszył także 700-letnią historję Mazurów i rozwój ich mowy i zakończył z silną ufnością, że czysto niemieckie dobro kulturalne strzedz i rozbudowywać może na wschodzie tylko wschodniopruskie nauczycielstwo." (Czyż rozchodzi się o dalszą walkę nauczycieli z językiem ojczystym dzieci mazurskich? Red.)

## Proces Lindego.

Warszawa, W procesie Lindego po czterogodzinnem przemówieniu prok. Rudnickiego, który na podstawie rzeczowo postawionych faktów dowodził winy oskarżonego i domagał się w konkluzji wyroku potępiającego, zabrał głos na posiedzeniu wieczornem rzecznik prawodawstwa cywilnego ze strony rządu, starszy radca prokuratury, generalnej, p. Werner.

Mówca po analizie zarzucanych Lindemu nadużyć zgłosił w imieniu rządu następujące pretensje do pokrycia przez oskarżonych:

1) Od trzech oskarżonych solidarnie 17.779 dolarów oraz dwóch oskarżonych solidarnie (Lindego i Baua) 25.940 dolar. z tytułu kupna domu dla P. K. O. w Łodzi.

2) Od trzech oskarżonych solidarnie 15.400 zł. z tytułu strat wypływających z fikcyjnego kupna drzewa i cegieł.

3) Od Lindego 1.427 zł. z tytułu strat poniesionych na austrjackich obligacjach kolejowych.

Na tem zakończono posiedzenie, na drugi dzień nastąpi przemówi nie obrony.

# Z całej Polski

## Nowa kombinacja.

Warszawa. W kołach politycznych zbliżonych do lewicy twierdzą, że istnieje zamiar przesunięcia koalicji bardziej na lewo, a mianowicie, omawianą jest koncepcja oddania teki ministra spraw wojskowych posłowi Bartlowi, byłemu ministrowi kolei, a szefostwa armji z prezesurą Rady wojennej marszałkowi Piłsudzkiemu. Koncepcja taka wzmocniłaby koalicję i zyskałaby głosy Wyzwolenia, grupy pracy i małych ugrupowań radykalnych. Na lewicy sądzą, że koncepcja taka byłaby możliwa, licząc przytem na ugodowe stanowisko ministra Stanisława Grabskiego.

## Budżet musi uledz ponownej redukcji.

Warszawa. Zapowiedziane expose ministra skarbu Zdziechowskiego, dotyczące równowagi budżetowej, jakie miał wygłosić na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, nie odbędzie się z powodu wyjazdu premjera Skrzyńskiego.

Ponieważ budżet na r. b. zgodnie ze stanowiskiem ministra Zdziechowskiego i generalnego referatu budżetowego posła Głąbińskiego musi uledz ponownej redukcji, wyłaniające się z tego powodu dalsze konieczności redukcyjne odłożono po powrotu premjera, celem uzgodnienia stanowiska między poszczególnymi ministrami.

## Żydzi przeciwko posłowi Pryłuckiemu.

Z Warszawy donoszą, że w tych dniach niektórzy członkowie żydowskiego Stronnictwa ludowego zwoławszy sąd partyjny spowodowali wykluczenie posła Pryłuckiego z utworzonej przez niego partji ludowej (żydowskiej) której dotychczas był prezesem.

## Pożyczka dla Rządu.

Warszawa. W tych dniach nadeszła wiadomość, że skarb polski w najbliższym czasie otrzyma 10 miljonów dolarów od firmy Dillon et Comp. z Ameryki. Suma ta należy się Polsce jako reszta należytości za sprzedaż obligacyj pierwszej transzy pożyczki polskiej w St. Zjednoczonych z której 38 miljonów zostało już wypłacone.

## Żydzi spekulują żywnością.

Łódź. Żydowska spekulacja żywnością w Łodzi doczekała się energicznej interwencji policji. Przeprowadzone rewizje doprowadziły do wykrycia olbrzymich składów żywnościowych. Wykryto 3534 worki mąki w związku handlowców, 36 worków w składzie towarzystwa transportowo ekspedycyjnego oraz 295 worków w składzie Orlana.

Wymienione składy należą do żydów. Żywność opieczętowano.

## Tajemniczy zbrodniarz.

W nocy z dnia 11 na 12 b. m., we wsi Ludwin pow. lubartowskiego do chaty sołtysa tej wsi Józefa Bakuna zastukał jakiś nieznany osobnik i wywołał Bakuna na dwór. W chwilkę potem grachnął strzał kładąc sołtysa trupem na miejscu. Nieznany morderca zbiegł w niewiadomym kierunku. Śledztwo narazie nie zdołało wykryć zarodniarza.

## Sprawa młodocianych komunistów.

We Lwowie rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 15 młodocianym oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu. Wszyscy oni zamieszani byli w sprawie Botwina, który w lipcu ub. roku zastrzelił ajenta policji politycznej Cechnowskiego z Warszawy.

## Kradzież w sądzie.

Z Sambora donoszą, że nie ujawnieni sprawcy dokonali włamania do kancelarji sądu w Samborze i po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 10 tys. zł., oraz cały szereg innych wartościowych przedmiotów stanowiących dowody rzeczowe i depozyty aresztantów.

## Pruska uczciwość.

Mogilno, Podczas zniesienia pomnika z czasów pruskich natrafiono również na zalutowaną puszkę, w której według znalezionych dokumentów miało się znajdować 14 monet o wielkiej wartości. jakie w czasie powstania pomnika były w obiegu. Tymczasem znaleziono tylko 8 monet najniższej wartości, zamiast pozostałych zaś 6-ciu monet wysokowartościowych włożono do puszki guziki z orłem pruskim.

# Z kraju.

**Okręgowy zjazd Chrz. Nar. Stowarzyszenia Nauczycieli szkół powsz. w Polsce** odbył się w Krakowie w niedzielę w dn. 11. IV. b. m. Wobec kilku dziesięciu delegatów z Okręgu Sprawy szkolne i zawodowe oraz organizacyjne omawiali posłowie Dr. Hendrys (Ch. D.) i poseł Kornecki (Zw. L. N.) Na zjeździe między innymi był obecny ks. Kasprzyk, patron Chrz. stowarzyszeń robotniczych w Krakowie.

**Gdynia — miastem.**

Gdynia. W dnin 15 b. m. odbyło się w Gdyni pierwsze posiedzenie nowej, komisarycznej rady miejskiej, na którem p. Starosta Chmielecki z Wejherowa wprowadził w urząd komisarycznego burmistrza miasta Gdyni, p. radcę Krauzego. Zastępcą burmistrza. wybrano dotychczasowego wójta pa Radkego. Nowa rada miejska składa się z 12 członków.

**Kwesta publiczna po wsiach.**

Min. Spr. Wewn. udzieliło zezwolenia na urządzenie kwesty publicznej po wsiach i lokalach publicznych miast następującym Towarzystwom oświatowym:

**Wielkopolska i Pomorze**: Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.

**Kongresówka**: Polska Macierz Szkolna w Warszawie.

**Małopolska**: Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

**Śląsk**: Zarząd Gł. Macierzy Szkolnej w Cieszynie.

Kwesta trwać będzie od 3 do 9 maja a uzyskane z niej wpływy przeznaczone zostaną na cele kulturalno-oświatowe.

# Ze świata.

## Rozruchy w Rosji sowieckiej.

Moskwa. Wskutek nadużyć, popełnianych przy rozdawaniu zapomóg na zasiewy w powiecie Leninskim, przy końcu marca wybuchły wielkie rozruchy wśród włościan, przyczem zabito pewną liczbę robotników-komunistów. Z Carycyna wysłana została komisja z prokuratorem na czele celem zbadania przyczyn rozruchów.

## Wszechniemcy żądają ustąpienia gabinetu Dr. Luthera.

Na zjeździe w Bremenie przyjęli wszechniemcy bardzo ostrą rezolucję, w której zarzucają rządowi, że zawarł układy w Locarno, które są dla narodu niegodne i nieznośne. Zamiar wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów nazywają wszechniemcy samobójstwem. Rząd obarczony „hańbą genewską" nie może pozostać w urzędzie i podać się powinien do dymisji.

Ten sam duch co przed wojną. Nad wojną światową wszechniemcy przechodzą do porządku dziennego.

## Granice Besarabji gwarantowane przez Włochy.

Bukareszt. Jak słychać parlament włoski będzie ratyfikował układ o gwarancji granic besarabskich, poczem rumuńska para królewska w towarzystwie p. Averescu i ministra spraw zagranicznych Mitileanu, uda się do Rzymu z oficjalną wizytą.

## Rozszerzenie traktatu w Rapallo.

Berlin. „Boersen Kurier" pisze: Ze źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, że między Berlinem a Moskwą toczą się rokowania, mające na celu rozszerzenie traktatu w Rapallo jako przeciwwagę Locarna. Podpisanie jednak odpowiedniego układu jest jeszcze odległe i narazie nie można powiedzieć, kiedy i z jakim wynikim zakończone zostaną obecne rokowania.

**Zatopiona łódź.**

— Kłajpejda. Trzech urzędników wyjechało żaglowcem na morze, gdyż zauważyli oni pływające bańki z okowitą. Z niewiadomej przyczyny łódź się przewróciła i wszcy utonęli. Byli to młodzi ludzie w wieku 24—27 lat.

## 85 miljonów dolarów na lotnictwo.

Washington. Amerykańska Izba uchwaliła kredyty w wysokości 85 miljonów dolarów na rozbudowe lotnictwa wojskowego.

## Sensacyjny proces w Niemczech.

Berlin. Rozpoczął się tu w tych dniach proces przeciwko obywatelowi

litewskiemu Kuliskierowi, oskarżone mu o miljonowe oszustwa na szkodę państwowego banku pruskiego.

### Wyprawa Amundsena.

Londyn. We czwartek d. 15 b. m. wieczorem, o II m. 50, sterowiec Norge wzniósł się w powietrze. Sterowiec ma przybyć do Oslo w piątek o godzinie 10 przed południem. Stąd podejmie podróż do Stokholmu, a następnie do Petersburga.

## Wiadomości potoczne

**Wąbrzeźno**, dnia 16 kwietnia 1926

— **Zebranie Opieki Szkolnej. Zebranie organizacyjne Opieki rodzicielskiej przy Państw. Gimn. w Wąbrzeźnie odbędzie się w środę dnia 21 kwietnia br. o godz. 4-tej (czwartej) popołudniu w auli zakładu z następującym porządkiem obrad:**

1. **Zagajenie i słowo wstępne.**
2. **Wybór zarządu.**
3. **Odczytanie statutu z dyskusją.**
4. **Wolne głosy i wnioski.**
5. **Zamknięcie.**

**Uwaga**: W piątkowym numerze Głosu Wąbrzeskiego zamieściliśmy omyłkowo, że zebranie organizacyjne Opieki Szkolnej odbędzie się d. 21. bm. o godz. 8-mej; w rzeczywistości odbędzie się ono tegoż dnia (21. b. m.) o godzinie 4-tej po południu.

— **„Kasa Skar bowa wzywa wszystkich właścicieli dotychczas niepodjętych obligacyj skonwertowanych pożyczek państwowych do bezzwłocznego odbioru tychże, a to pod rygorem utraty prawa do wyższego przerachowania po myśli ustawy z 20. 7. 1925. (Dz. U. Rz. P. Nr. 90 poz. 629 i Nr. 105 poz. 736 esc 1925).**

— **„Chata za wsią.“** Mieszkańcy naszego miasta mieli wczoraj sposobność podziwiania prawdziwie wzorowei gry amatorów na scenie. Wystawiona sztuka „Chata za wsią“ — aczkolwiek trudna do opanowania nawet przez siły fachowe jednakże dzięki wytrwałej pracy i zabiegom „Sokoła“ — wypadła poprostu wspaniale. Już same warunki zewnętrzne to jest kostjumy, kulisy, charakteryzacja itd. dały poznać prawdziwym miłośnikom teatru, że zespól doskonale zdawał sobie sprawę z tego. jakim powinien być rzeczywiście teatr amatorski — to też zdołał opanować sytuację całkowicie.

Bohaterowie dramatu (Aza i Tumry) kreowali swe role z tak znakomitem odczuciem cygańskiej psychologji — że nawet od zawodowych artystow więcej się nie wymaga Aza — zachowywała się na scenie jakby najczystszej krwi cyganka — królowa bandy, a taniec jaki wykonała w pierwszym akcie był tak pełen iście cygańskiego zacięcia i temperamentu — że widzowie byli nim poprostu oszołomieni.

Niemniej świetnie opanował swą rolę Tumry, — choć niekiedy zanadto dawał się unosić fantazji i wpadał w deklamację. Ale w tym wypadku nietylko że to nie raziło — ale nawet dodawało sztuce uroku. Nie wiem, być może że to było umyślnie robione — ale nie radziłbym tego zbyt często stosować w innych sztukach, gdyż trzeba być genialnym artystą, aby nie przeszarżować i utrzymać się w charakterze. Cudną — i jakby z życia cygańskiego wyjętą była scena miłosna między Azą i Tumrym — i podziwiać należy niewiarogodne wprost opanowanie roli przez oboje amatorów; widziałem bowiem w tej samej kreacji znanych zawodowych artystów, którzy jednakże zbytnio szarżowali, przesadzając i wpadając w czułostkowość czego we wczorajszej kreacji nie było.

Z pozostałych amatorów najlepiej wypadła rola „głupiego Janka“, a była ona może najtrudniejszą — gdyż grający ją musiał odpowiednio lawirować, aby nie wpaść w śmieszność i nie zepsuć charaktera postaci — co mu się na szczęście udało — tak że stworzył on wzorowy typ głupkowatego, a jednak mądrego wyrostka wiejskiego.

Reszta artystów również znakomicie opanowała swe role: najgorzej stosunkowo, choć jak na amatorów jeszcze bardzo dobrze grali parobcy wiejscy i gospodarze (z wyjątkiem Lepiuka, który choć w niektórych miejscach zanadto recytował swą rolę — jednak naogół grał bardzo dobrze).

Zupełnie źle natomiast wypadł w pierwszym akcie śpiew chóralny, gdyż niepotrzebnie starano się brać wysokie tony, co jest dobre dla pierwszorzędnych śpiewaków ponieważ każdy głos niewyćwiczony nie utrzyma się w charakterze i śpiew musi wypaść fałszywie. Gdyby ta samą pieśń zaśpiewać o parę tonów niżej — byłoby zupełnie dobrze — a przecież było tak łatwo przerobić ją już podczas prób.

Bardzo szczęśliwym był pomysł akompanjowania na skrzypcach w czasie samej akcji — wytwarzało to bowiem dziwny nastrój wśród publiczności — niby rzewny i smutny, a przyjemny zarazem. Co do muzyki w czasie antraktów — nic się o niej powiedzieć nie da oprócz pochwały i życzenia — żeby tak zawsze było.

Wogóle całość złożyła się nadspodziewanie i napewno nikt nie żałował tych paru złotych — za które sprawiono wszystkim prawdziwą ucztę duchową.

J. K.

— **Uroczystość konsekracyjna Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Koadjatora.** Dnia 25 kwietnia r. b. o godzinie 9-tej rano odbędą się w Katedrze w Pelplinie uroczystości konsekracyjne Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Koadjutora Stanisława Okoniewskiego. W uroczystościach uczestniczyć będą liczni księża biskupi z całej Polski, duchowieństwo, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

W niezwłykiej tej a naszemu sercu szczególnie drogiej uroczystości winne wziąć godny udział całe Pomorze.

Prosimy przeto uprzejmie i usilnie wszystkie towarzystwa katolickie, by wzięły udział przez swych delegatów ze sztandarami.

Zgłoszenie swego udziału w uroczystości kościelnej i pochodzie po nabożeństwie zechcą towarzystwa spiesznie nadesłać do lokalnego komitetu na ręce wielebnego ks. proboszcza Lewandowskiego w Pelplinie.

Za wojewódzki komitet i katolicką Ligę. Diecezjalną

(—) Dr. W y b i c k i.

— **Komunikat.** Na zasadzie art. 78 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, nakazy płatnicze na państwowy podatek przemysłowy od obrotu za II półrocze 1925 r. zostały rozesłane dnia 15 kwietnia 1926 roku. Termin uiszczenia tego podatku upływa z dniem 15. maja br. po tym terminie liczone zostaną kary za zwłokę w wysokści 4 proc. miesięcznie,

Od ustalonych sum obrotów i obliczonych kwot podatku, mogą być wnoszone odwołania w następujacych terminach (art. 82 cytowanej ustawy:)

a) przez płatników o których mowa w art. 54 ustęp drugi („przedsiębiorstwa sprawozdawcze“) w art. 84 dodatkowe wymiary dla wszystkich innych płatników w ciągu dni 14-tu licząc od dnia następnego po doręczeniu zawiadomienia.

b) przez wszystkich innych płatni ków, najpóźniej do dnia 15 maja 1926 reku,

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie.

Odwołania wzniesione po tym terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Prawo wniesienia odwołania nie przysluguje tym płatnikom, ktorzy w myśl art. 52, 54, 55 nie złożyli zeznań o obrocie w terminie określonym zupełnie ich nie złożyli. (ktg. I i II handl. i I do V przemysl.)

Płatnicy którzy w terminie do 25|IV 26 r. nie otrzymają nakazów płatniczych, mogą zgłaszać się do Urzędu Skarbowego w celu poinformowania się o wysokości obrotu i ustalonego podatku.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie.

— **Cymbark,** pow. wąbrzeski (Wyjaśnienie). Ogłoszony w gazecie nr. 42 z daty 13. IV. 26 r. artykuł „Cymbark, wybory do Rady Gminnej“ jest w całej treści niezgodny z rzeczywistością i uważam go, jako akt zemsty ze strony pewnego obywatela gminy Cymbark, któremu nie udało się osiągnąć tego, co przez przeciąg kilku lat zamierzał.

Wybory do Rady Gminnej odbywały i odbywają się tajnie tj. karteczkami. Na wyborach wzgl. zebraniach mówi się w języku polskim, lecz jest on często bez wszelkiego powodu zmieniony na niemiecki, jedynie przez obywatela polaka mianowicie; przez przepadłego kandydata na sołtysa, który na ostatnich wyborach z niemcami szwargotał, aby mu pomogli w uzyskaniu urzędu sołeckiego lecz i to nie pomogło.

— Stare przysłowie brzmi: nie dał Pan Bóg świni rogów boby bodła.

Dotychczas nie sprawowali niemcy urzędów w gminie Cymbark; autor ogł. art. nie przedstawia sobie wogóle, że znieważa naszą wyższą władzę, twierdząc, iż niemcy hakatyści, prześladujący polskość w każdym kierunku sprawują urzędy, oraz że sołtys zatwierdzony przez tutejszy Wydział Powiatowy jest wrogiem polskości. —

Co do wystawienia świadectwa pewnemu obywatelowi którego uważa autor korespondencji za niemca to otrzymał on wprawdzie zaświadczenie jednakowoż nie tej treści jak autor twierdzi lecz jedynie poświadczono, iż jest on obywatelem Państwa Polskiego.

Nadmieniam, iż nienawiść względem sołtysa powstała przez wydzierżawienie polowania terenu gminy Cymbark pewnemu obywatelowi, któremu według warunków licytacyjnych i po rozpatrzeniu sprawy, należało polowanie to przyznać.

Ze sołtys gminy Cymbark jest człowiekiem uczciwym i sprawuje powierzony mu urząd dobrze i nie jest analfabetą jak autor twierdzi, dowodzi fakt, iż jego przełożona władza, nigdy urzędowania jego nie ganiła.

Kończąc, zalecam autorowi korespondencji, aby operując zmyślonemi faktami pamiętał o przysłwiu: „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada“, co częściowo już a w przyszłości jeszcze więcej się okaże.

Obywatel gminy Cymbark.

— **Podzamek Golubski.** (Wybory do Rady Gminnej.) Smutek ogarnia każdego szczerego i uczciwego polaka na widok ogromnego zniemczenia większości naszych wsi pomorskich. Szczególniej prawie wszyscy sołtysi, którzy za czasów niemieckich tą służbę pełnili sądzą, że w Polsce można tak samo postępować z ludzmi, jak w dawnych Niemczech. Tego rodzaju sołtysa posiadała do niedawna (a nawet i dziś wbrew swej woli musi go znosić) gmina Podzamecka.

„Pan“ ten, kiedy się skończył okres jego władzy nad gminą postanowił sobie, że musi zostać sołtysem nadal.

Stworzył on własne stronnictwo, które zblokował z listą propozycyjną niemiecką aby się przeciwstawić olbrzymiej większości (9|10 gminy) polskiej, ktora mu była przeciwną. W ten sposób istniały początkowe dwie listy propozycyjne ale kiedy zwrócono sołtysowi uwagę, że to co robi jest ordynarną zdradą odłączył on się od niemców i stworzył własną listę propozycyjną — nr. 3. W rezultacie zwyciężyła lista polska ale i sołtys otrzymał na swoją listę 44 głosy skutkiem czego 2-ch ludzi z jego stronnictwa weszło do Rady gminnej. Ciekawe jest jeszcze i to, że aczkolwiek „pan“ sołtys formalnie odłączył się od niemców jednakże po cichu trzymał ich stronę nadal i agitował za ich listą ile sił tylko mu stało. I nie dość na tem: gwałtem ludziom tkał w ręce kartki do oddania głosu za hakatystami.

Pomimo to wszystko nie udało mu się osiągnąć zwycięstwa — ale i na to znalazł radę. Oto dobrawszy sobie dwuch radnych niemców stworzył w Radzie własne stronnictwo niemiecko zdradzieckie i rządzi gminą dalej pomimo, że większość Rady stanowczo żąda jego ustąpienia. Ale „pan“ sołtys kpi sobie z Rady i siłą kułaka trzyma wszystkich w strachu. Że też nie znajdzie się w gminie nikt, ktoby mu kułakiem odpowiedział na kułak! Bo jak to można znieść, aby ktoś, tak skompromitowany, kto się nie wahał zdradzić własną narodowość i agitować za prusakami miał być sołtysem — to doprawdy wstyd dla całej gminy!

Tyle razy już pisaliśmy na ten temat a mimo wszystko, ile tylko razy przyjdzie jakaś korespodencja ze wsi to przedewszystkiem donosi o zniemczeniu gminy całej albo sołtysa albo też o małoduszności obywateli, którzy pozwalają niemcom, aby im grali na nosie! A to już wstyd! Czas już najwyzszy, aby wieś polska przestała darzyć zaufaniem niemców bo tego rodzaju bratanie się z największymi wrogami polaka zawsze prowadzi do zguby i do hańby! W gminie Podzameckiej porządek zaprowadzi władza wyższa tj. Starostwo i usunie wreszcie samozwańczego sołtysa, który nie wart jest wobec takiej „działalności“ piastować urząd polski!.. Ale ileż mamy w Polsce gmin, których obywatele dobrowolnie idą w niewolę do niemców ?.. A tam już Starostwo nic zrobić nie może!.. I czy to nie wstyd dla gminy aby niemiec hakatysta miał siedzieć w Radzie gminnej, gdy conajwyżej powinien siedzieć w gminnym areszcie.. albo że pruski służalec pełni godność sołtysa ?.. Wstyd! I to wielki wstyd dla polaka pozwolić na coś podobnego !!

— **Golub.** (Kradzież wełny). Ludzie mówią, że wiosna się zbliża... ten i ów zrzuca z siebie kożuch — przywdziewając letnią płótniankę (oczywiście mówię o wsi) coraz to więcej ludzi wychodzi „do figury“ t. j. bez płaszcza... jednem słowem — wiosna. Innego zdania jednakże był Bolesław Bieliński z Golubia. Nie dowierzając coraz to silniej dopiekającemu słońcu — „obywatel“ ów (od słowa obywać się) postanowił na wszelki wypadek zaopatrzyć się w ciepłą odzież, czując zaś nieprzemożony wstręt do pracy postanowił wprowadzić w czyn tylokrotnie słyszane na wiecach zasady komunizmu. Spostrzegł że maj. Marciny posiada olbrzymie (według jego zdania) niepotrzebne zapasy wełny — towarzysz Bieliński zapragnął uwolnic pana dziedzica od zbytecznych konieczności przędzenia jej i przerabiania na odzież...

Krótko mówiąc w pewną chłodną i ciemną noc 40 kilo dziedzicowej wełny bez żadnych wstępnych tranzakcyj stało się własnością towarzysza Bielińskiego... Ale tu właśnie wtrąciła się w sprawę policja i to w dość bezwględny sposób albowiem nie zwracając uwagi na tłumaczenia i wykręty towarzysza Bielińskiego — krótko i węzłowato wpakowała go za kratki..

A morał, stąd taki, że nie należy kraść wełny, kiedy można się bez niej obyć.

### RUCH TOWARZYSTW.

**Wąbrzeźno!** Baczność! Bractwo Strzeleckie W środę, dnia 21 kwietnia br. o godz. 4-tej po poł. rozpoczyna się próbne strelanie

Zarząd.

— **Baczność Urzędnicy!** Dnia 22 bm odbędzie się w hotelu pod Białym Orłem o godz 8-mej wiecz. zebranie konstytucyjne Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych.

P o r z ą d e k o b r a d:

1. Zagajenie
2. Referat wygłoszony przez kierownika Szkoły Powsz. p. Nałęcza.
3. Zapisanie się na członków
4. Wybór Zarządu.
5. Wybór Komisji Rewizyjnej.
6. Przystąpienie do związkuz.
7. Uchwalenie rezolucji.
8. Wybór delegata na zjazd do Starogardu.
9. Wolne wnioski.
10. Zamknięcie.

Urzędnikom wszystkich dykasterji na powyższe zebranie najuprzejmiej i gorąco zaprasza.

Komitet

Rajske Przystalski, Czerwiński, Zieleziński, Milanowski, Siewciński, i Dembski.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w poniedziałek w zwykłym lokalu o zwykłej godzinie.

Zarząd.

### Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 17 kwietnia 1926 .r

| | |
|---|---|
| Żyto | 26,00—27,00 |
| Pszenica | 44,00—46,00 |
| Jęczmień | 23,00 - 2,40 |
| Owies | 28,00 — 30,00 |
| Mąka żytnia 70 proc. | 39 00—40,00 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 67,50—68,50 |
| Otręby żytnie | 19,00—20,00 |
| Otręby pszenne | 16,50—17,50 |
| Groch polny | 29,00—30,00 |

### Poznański targ na bydło.

Z dnia 14 kwietnia 1926 r.

C i e l ę t a:

| | |
|---|---|
| średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki | 110— |
| mniej tuczone cielęta i dobre ssaki | 100— |
| ssaki | 74—78 |

Ś w i n i e:

| | |
|---|---|
| pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi | —181 |
| pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi | —178 |
| mięsiste świnie ponad 80 kg. | —173 |
| maciory późne kastraty | 14?—165 |

Przebieg spokojny.

### Giełda Gdańska.

Notowano dnia 17 kwietnia 1926 r.

| | |
|---|---|
| Złoty | 67,80— 68,95 |
| Marka niemiecka | 124,50—124,55 |
| Dolar | 5,18— |
| Gulden gdański | 195—195,5 |
| Marka niemiecka | 240—241 |

### Giełda warszawska

z dnia 17 kwietnia 1926 r.

1 dolar amerykański 8,83, 1 funt angielski 43,01, 100 frank. franc. 30,05, 100 frank. belg. 30,35, 100 fr. szwajc. 170,70, 100 koron czesk. 20,26, 100 lirów włoskich 36,09 100 szylingów austrj. 126,68, 5 proc. poż. konwersyjna 34,00, 6 proc. pożyczka dolarowa 75,— 10 procentowa pożyczka kolejowa 128,—

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski“ Wąbrzeźno.
Redaktor odpow: W Rzeczewski Wąbrzeźno.

Hotel pod

„ORŁEM"

Poleca:

swą znana z dobroci

kuchnię polsko - francuską

Spis potraw

a la cart

sznycel wiedeński, sznycel a la Hostein, zraziki węgierskie z kluseczkami, befsztyk z polędwicy, befsztyk siekany, kura w rosole, kura pieczona, sztufada, noga z kapustą, parawki krakowskie, wątróbka cielęca, szczupak pieczony i nadziewany, flaki królewieckie i t. d.

Specjalność: Piwa, wina i likiery dobrze pielęgnowane.

Specjalność: Sznycel a la Orzeł 1 zł. Przekąski wyborowe. Węgorz w galar. Minogi

Fr. Szymański

Tel. 5. Rynek Tel. 5.

---

Grand Café

wł. Br. Błaszkowski

Dziś w poniedziałek 19. IV. 26.

Wielki

KONCERT

programowy

---

SPRZEDAM

DWA DOMY

z wolnem mieszkaniem, warsztatem i ogródkiem bez obciążeń hipotecznych

H. Strzelecki — Golub

Rynek 24. Telefon 24

Obrońca i zastępca procesowy.

---

MIESZKANIE

składające się z 2 — 3 pokoi z kuchnią, oraz ubikacją, nadającą się na

warsztat stolarski

poszukuje się od zaraz.

Reflektuje się najchętniej na wydzierżawienie małego domku — Późniejsze kupno nie wykluczone.

WARSZTAT STOLARSKI

Jan Rzeczewski, Wąbrzeźno

Wolności 43. Wolności 43.

---

Oszczędności

od jednego złotego począwszy przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach.

Na życzenie wypożyczamy stalowe skarbonki.

Dyskontujemy mniejsze weksle na :-: dogodnych warunkach spłaty :-:

Na poczet spłaty starych depozytów utworzył Bank Ludowy podług uchwały Walnego Zebrania z d. 16-go sierpnia 1925 r.

fundusz waloryzacyjny z 1-szą ratą zł. 1500

Bank Ludowy w Wąbrzeźnie

Spółdzielnia zap. z nieogr. odpowiedzialnością.

---

Licytacja drzewa

wronie.

W czwartek, dnia 22 kwietnia br. o godz. 10-tej przed południem w oberży p. Murawskiego w Stanisławkach sprzedawane będą

szczapy kije chróst drągi i długie drzewo

NADLEŚNICZY.

---

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 26 kwietnia br. o godzinie 10 przed południem sprzedawać będę u p. Studowskiego Michała w Trzcianie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

KROWĘ

Egzekutor powiatowy

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

---

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 26 kwietnia br. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę u p. Perzyńskiego Pawła w Trzcianie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

KROWĘ

Egzekutor powiatowy

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

---

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 26 kwietnia br. o godz. 1 w poł. sprzedawać będę u p. Kucharskiego Marjana w Trzcianie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

DWIE JAŁOWICE

Egzekutor powiatowy

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

---

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia 27 kwietnia br. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u p. Jerzykowskiego w Gajewie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

stóg słomy żytniej ca 1000 ctr. i jedną bryczkę (żółty gis). —

Egzekutor powiatowy

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

---

Licytacja przymusowa

W środę, dnia 28 kwietnia br o godzinie 10 przed poł. sprzedawać będę u p. Jana Pastuszaka w Trzcianie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

KLACZ (gniadą)

Egzekutor powiatowy

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie

---

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 28 kwietnia br. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u p. Stanisława Dybowskiego w Trzcianie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

KLACZ (karą)

Egzekutor powiatowy

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

---

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 28 kwietnia br. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę u p. Władysława Kowalskiego w Trzcianie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

KLACZ (gniadą)

Egzekutor powiatowy

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

---

Licytacja przymusowa

W poniedziałek, dnia 26 kwietnia br. o godzinie 11-tej przed południem. sprzedawać będę u p. Kwiatkowskiego Marjana w Trzcianie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

dwie krowy.

Egzekutor powiatowy

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

---

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 23 kwietnia br. o godzinie 11 przed południem sprzedawać będę w podwórzu p. Müllera Filipa w Wielkiem Rychnowie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

powóz wyjazdowy.

Egzekutor powiatowy

Przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

---

Przeprowadziłem się z Wąbrzeźna do TORUNIA ul. Szeroka 23.

Nowy gabinet otwieram z dniem 1. V. 1926 r.

Skoniecki dentysta

---

Wł. Kulerski

Grudziądz

fabryka bloków kasow. szytych i bezkońcowych

| B-17-375 | zł | gr |
|---|---|---|
| | | |
| Bloki | | |
| kasowe | | |
| Paragony | | |
| | | |
| B-17-375 | | |
| | | |
| Kontrola | | |

Zażądać oferty i wzory

---

Lekcyj

ręcznych robót

udziela się

ul. Mestwina 8 II.

w domu p. Klimaszki

---




DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko i po cenach przystępnych

Głos Wąbrzeski

Wąbrzeźno.

---

Przetarg przymusowy.

Dnia 21 kwietnia 1926 r. o godz 9 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Juljana Sowińskiego, Wąbrzeźno przy ul. Kolejowej

2 młocarki drewniane

Główczewski, komornik sądowy,

Wąbrzeźno.

---

Przetarg przymusowy.

Dnia 21 kwietnia 1926 r. o godz. 1 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Michała Reichel w Książkach

młockarnię, krowę czarno-bestrą, jałówkę czarno-bestrą, źrebaka (ogier kasztan) 1 roycza, świnię około ctr. 1 2 owce.

Główczewski, komornik sądowy,

Wąbrzeźno.

---

Licytacja przymusowa.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w środę, dnia 21 kwietnia o godz. 10 przed poł. w Kowalewie przy gl. dworcu u p. Janakowskiego sprzedawane będą egzekucyjnie zajęte ruchomości na pokrycie zaległości podatkowych t. j.

CZTERY KANAPY

Wąbrzeźno, dnia 19. IV. 1926.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

---

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 22 kwietnia b. r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać będę u p. Dumy Stanisława w Ryńsku najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

jałowicę.

Egzekutor powiatowy

przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

---

Drogerja pod „Aniołem"

Wąbrzeźno — Kolejowa 70.

Poleca

Farby, lakiery, pokosty, oleje, benzynę, smary, klej stolarski, artykuły fotograficzne, mydła toaletowe, perfumy krajowe i zagraniczne, artykuły gumowe, watę, bandaże, pasy przepuklinowe

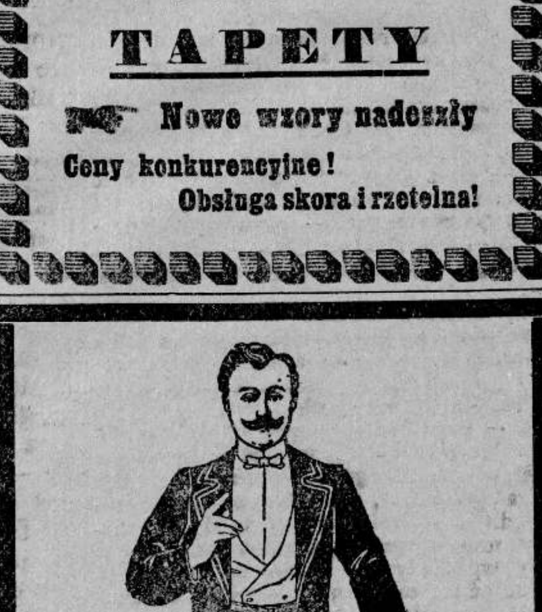
TAPETY

Nowe wzory nadeszły

Ceny konkurencyjne!

Obsługa skora i rzetelna!

---



Czy zastanowił się Pan nad tem

że bardzo wiele osób, chcących poczynić większe zakupy nie wie jeszcze o istnieniu Pańskiego przedsiębiorstwa, nie zna tych specjalności, które Pan posiada, przepłaca u Pańskiego konkurenta, nie wiedząc, że towar u Pana nabyty, okaże się korzystnym zakupom dobrej organizacji i niskim kosztom własnym — jest o wiele tańszy. :—: